

NOWA GAZETA ŁÓDZKA

Redakcja i Administracja: Przejazd 8. Tel. 20-30.

Wychodzi codziennie.

Exemplarz pojedynczy 3 kop.

Prenumerata w Łodzi wynosi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartałnie 1 rb. 50 kop., miesięcznie 50 kop.
Za odnośnienie do domu 10 kop. miesięcznie.
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji— Przejazd 8.

Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca.

Nr. skrzynki pocztowej 570. Administracja otwarta w niedziele i święta.

Ogłoszenia: Nadstawane na 1 stronie 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologia 20 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 20 kop.

Ostatnie wiadomości z terenu wojny europejskiej.

Z wojny rosyjsko-austriacko-niemieckiej.

(P. A. T.).

Ze sztabu Zwierzchniego Wodza Naczelnego: Na froncie południowo-zachodnim zajęliśmy pozycje ufortyfikowane Czyżki i Fulsztyn, przykrywające Chyrow i fortyfikacje na terytorjum Radymno ze znajdującą się w nim artylerią. Załoga Przemyśla opuściła wieś Medykę i na wschodzie odparta została do linii fortów. Na froncie niemieckim potyczek nie było.

Armja generała Klucka w matni.

LONDYN (WAT). „Biuro Prasy“ donosi w zwykłym komunikacie z placu boju, że krańcowe prawe skrzydło niemieckie, (armja gen. Klucka), wyparte z dogodnych pozycji w Peronne, cofa się w nieładzie z powrotem w kierunku południowo-wschodnim, mając na północnym wschodzie prześladowający go korpus świeżo wylądowanych wojsk angielskich. **Korpus ten, operujący na linii Peronn Roiselle, odcina gen. Kluckowi obrony odwrót.** Na pozostałym froncie w ciągu dnia wczorajszego poważniejszych zmian nie było. W centrum Niemcy cofnęli się sami ze zbyt wysuniętych pozycji na linii Bray—Caonne.

Z terenu zachodniego.

PARYŻ. (P.A.T.) Komunikat urzędowy: Na lewym skrzydle pomiędzy Somą i Oisą francuzi posunęli się w kierunku Roil. Perron zajęty przez oddziały francuskie i utrzymany pomimo energicznych ataków nieprzyjaciela. Pomiedzy Oisą i Aisnem nieprzyjaciel trzyma się jeszcze pozostając w okopach.

Na północny—wschód od Verri-anbaque francuzi posunęli się znacząco na

przód. W centrum, pomiędzy Reimsem i Argonami zmian żadnych. Na wschód od Argonów na prawym brzegu Maas nieprzyjaciel atakuje energicznie. Bitwa trwa w dalszym ciągu ze zmiennym powodzeniem.

Na linii Nancy-Wogezy oddziały niemieckie znów usiłowały przedostać się na terytorjum francuskie, lecz zostały odparte ze stratami.

Znaczenie Perron.

LONDYN (PAT) Zajęcie Perron przez wojska sprzymierzone uważane jest za fakt nadzwyczaj ważny pod względem strategicznym. Perron panuje nad węzłem kolejowym Mons i armja zjednoczona w ten sposób pozbawia Niemców możliwości korzystania z tej drogi przy cofaniu się w stronę Belgji.

Prasa o sytuacji.

BORDEAUX (PAT) Pisma w d. c. nważają sytuację na terenie wojny za pomyślną. Dla Niemców, ponoszących znaczne straty i pozostawionych bez dowozu posiłków i prowizji, każda chwila pogarsza sytuację, osłabiając armję. Prasa radzi społeczeństwu uzbroić się w cierpliwość i nie tracić zaufania do kierowników akcji.

Marzenia Niemców.

STOKHOLM (WAT) Pisma tujejsze cytują wyjątki artykułu, zamieszczonego przez „Hamburger Fremdenblatt“ z powodu zatopienia przez niemieckie łodzie podwodne trzech starych krążowników angielskich, opatrując cytaty nagłówkiem „Curiosum obłędu niemieckiego“.

Artykuł ten kończy się dosłownie: Po tym świetnym zwycięstwie bliska jest już chwila, kiedy zwy-

cięska armja niemiecka wyląduje na ziemi angielskiej, a wówczas starta zostanie w proch potęga polityczna Anglii. Runą w gruzy wszystkie jej pamiątki historyczne, starty zostanie w proch dorobek jej zdradzieckiej kultury, z ziemią będą zrównane groby Shakespeara, Newtona i Faradaya i na tem wzniósą Niemcy swoją dumną flagę, aby dać posiew nowemu życiu. Wówczas będziemy dyktowali warunki światu, a chwila ta jest bliska.

List i odezwa.

RZYM. (WAT).—Korespondent bukaresteński „Cor. d'Italia“ donosi swemu piśmie, że w tych dniach król Karol rumuński otrzymał list odręczny od cesarza Wilhelma, w którym władca Niemiec wystawia w barwach nader ponętnych te korzyści, jakie osiągnie Rumunja w razie przyłączenia się do Niemiec i czynnego wystąpienia przeciwko Rosji. List kończy się błaganiem, że jeśli król Karol nie może lub nie chce ratować Niemiec, jako król Rumunji, to niech uczyni to jako Hohenzollern, aby uratować od zguby ród Hohenzollernów. Wobec jaskrawej sprzeczności, jaka zachodzi pomiędzy tem listem, kończy korespondent, a znaną odezwą metropolity rumuńskiego, wzywającego rząd do czynnego wystąpienia po stronie Rosji, celem uwolnienia rodaków z niewoli austriacko-węgierskiej, król Karol nie miał innego wyjścia, jak „zachorować“ i oddać chwilowo rządy komu innemu.

Turecja otwarcie występuje przeciw trójporozumieniu.

RZYM. (WAT.) „Trybuna“ donosi z Konstantynopola, że czynne wystąpienie Turcji na widowni wypadków obecnych spodziewane jest lada godzina. Na odbytem u En-

wera paszy posiedzeniu dygnitarzy tureckich i niemieckich kwestja ta została zdecydowana ostatecznie.

Przed poselstwami mocarstw trójporozumienia odbywają się stale wrogie demonstracje, inspirowane zupełnie otwarcie przez niemiecką misję wojskową. Aresztowania poddanych tych mocarstw przybierają charakter masowy. Prowadzone jest energicznie transportowanie wojsk z Azji Mniejszej do Europy. Wojska te dowodzone są w większej części przez oficerów niemieckich.

Miny tureckie.

RZYM (WAT) Donoszą tu z Aten, że kanonierki tureckie rozrzucają pośpiesznie miny na wodach morza Egejskiego.

Ostatnie chwile Białogrodu.

NISZ. (PAT) W ostatnich czasach austriacy zaczynają bombardować Białogrod coraz usilniej w celu zupełnego zniszczenia miasta.

Gmach misji Cesarskiej, dawniej już uszkodzony przez granaty dziś — zrujnowany jest doszczętnie.

Największą ilość pocisków ściągają na siebie szczególnie gmachy instytucji publicznych.

Postanowienie powstańców.

KOPENHAGA (PAT). Z Durazzo donoszą, że powstańcy, zebrani w Tyraniu, wypowiedzieli się przeciwko powrotowi Essada-paszy z Walony.

Abdykacja ks. Wieda.

RZYM. (PAT). „Giornale d'Italia“ otrzymał wiadomość z Wiednia, że książę Wied niezwłocznie po przybyciu do Neuwiedu zrzecze się ostatecznie praw do tronu albańskiego i znów zajmie stanowisko swoje w armji niemieckiej.

Nasz wróg.

W chwilach ogólnego zdenerwowania, pełnego trwogi oczekiwania wypadków, których ani przewidzieć ani odwrócić nie jesteśmy w stanie, w chwilach, kiedy życie społeczne i tak już ulega znacznemu rozprężeniu — najgorszym wrogiem, wytrącającym ostatecznie życie większych zbiorów ludzkich z normalnego biegu — jest popłoch, kilkakrotnie już nawiedzający miasto nasze. Ulegają mu początkowo jednostki mniej odporne, później silniejsze i wybitniejsze, na które zwraca uwagę ogół, aż wreszcie gromady, opanowane przez strach, stają się nieodpowiedzialnymi za własne czyny.

Nawoływaliśmy zawsze do rozwagi i spokoju, przeciwne bowiem zachowanie się wobec wypadków ostatnich doprowadziło życie społeczne do powszechnego zamętu, często szkodliwszego od największych szkód, wyrządzonych przez wojnę.

Słuszność wypowiedzianego poglądu najlepiej potwierdza umieszczona w tym numerze korespondencja z Lubelskiego, stwierdzająca fakt, że najwięcej od rabunków i pożogę ucierpiał dwory i domy, opuszczone przez mieszkańców i właścicieli. Ci po powrocie zastali ruiny z dobytku swego.

Natomiast ci, którym starczyło odwagi, by pozostać bez względu na popłoch pod dachami swych domostw, przetrwali wprawdzie szereg chwil ciężkich, lecz zaoszczędzili sobie zato wiele kłesk, których tchórzliwi uniknąć nie zdołali.

W miastach dzieje się nie lepiej.

Najmniejsza pogłoska o zbliżeniu się nieprzyjaciela, pogłoska częstokroć niesprawdzona i niepewna, sprawia, iż całe masy mieszkańców jednego miasta, w popłochu porzucając na łaskę losu swe domostwa, szukają schronienia w miastach obcych i tak już przeludnionych przez uciekających przed grozą wojny mieszkańców wsi, co powoduje w miastach tych nadmierną drożyznę, pogarsza warunki zdrowotne, a nade wszystko stwarza grunt nowy do zbiorowych, nowych popłochów.

Sami przecie od dni kilku jesteśmy świadkami podobnych faktów, bo oto mieszkańcy Sieradza, Łasku, Zduńskiej Woli itd. przepelniają dziś miasto nasze i tak już znacznie wyczerpane przeżywanymi kryzysami, wzniesając wśród mieszkańców przerażenie opowiadaniem wypadków, o których pewnie słyszeli tylko z t. zw. „ust pewnych“.

Przyjechali tu bez pieniędzy i odzieni, przedstawiając swe dobro, skrzętną zgromadzone pracę, na Opatrność Boską.

A pozostali? — Powodowani rozsądkiem, nie opuścili swych siedzib przed czasem i jedni przetrwali chwile najcięższe i nadal w nich pozostają, drudzy, mieli czas uciec jeszcze, unosząc z sobą jednocześnie cały swój dobytek, by nie stał się pastwą rabunku i pożogi.

Są niewątpliwie sytuacje w których opuszczenie placówki lub danej miejscowości jest asprawniejsze, jak to np. powiedzieć można o mieszkańcach Kalisza i innych miast zburzonych.

Lecz uciekać w panice pod wpływem jakiegś pogłoski — jest brakiem poczucia obowiązku obywatelskiego, gdyż nie ten dobrze wypełnia swą powinność względem kraju ojczystego, kto w chwilach ciężkich w celu zaoszczędzenia sobie kłesk osobistych sam uchodzi, pozostawiając na łup dobytek społeczny, lecz ten, kto, po-

zostając na posterunku, postara się lagodzić te dotkliwe ciosy jakie spadają na kraj podczas każdej wojny, każdej poważniejszej burzy dziejowej.

Wobec rozbioru Austrii.

Późno wieczorem nadeszła do Warszawy depesza Wodza Naczelnego o zdobyciu przez wojska rosyjskie Jarosławia galicyjskiego. Nie była to forteca pierwszorzędna, ale strategicznie znaczna. Jarosław posiadał znaczenie zarówno przez swoje położenie nad Sanem, jak i fortyfikacje, stawiające opór wojskom rosyjskim już od dni paru.

Od chwili zawieszenia flagi na wzniesieniach Jarosławia, droga do Przemysła staje się odtańd zupełnie otwartą.

Po zdobyciu Wschodniej Galicji wraz z Bukowiną i po rozbiću armji austriackiej pod Lublinem, zdobycie Jarosławia zamyka pierwszą część wojny rosyjsko-austriackiej. Całe nadzieje Austrii polegają odtańd na obronie Przemysła i Krakowa, a szczególnie Przemysła. Kraków jest fortecą słabszą od Przemysła, który, w opinji strategów, — należy do silniejszych twierdz w Europie. Z depesz Wodza Naczelnego wiemy, że bombardowanie Przemysła rozpoczęło się już przed paru dniami. Zdobycie Jarosławia, rzuconego o 5 mil od Przemysła, dużo ułatwia trudne zadanie sforsowania potężnej twierdzy.

Do rozpoczętego już dzieła armji rosyjskiej sfery niemieckiej, nietylko austriackiej, przywiązują w tej chwili poważne znaczenie. Z nich wojska na froncie wschodnim widzimy, że wojska pruskie czynią gorączkowe wysiłki dywersyjne w celu odciągnięcia armji z jednej strony, a z drugiej w zamiarze zamaskowania uszczętku sił przez gwałtowne od dni paru przerzucanie korpusów niemieckich z Prus do Galicji, a głównie na Śląsk, w celu zagrozenia drogi od strony Berlina.

W każdym razie jesteśmy świadkami zwrotu nietylko po stronie austriackiej, ale i pruskiej, że wojna dla tych państw z atakującej w początkach, coraz wyraźniej przybierać zaczyna dla nich charakter obrony...

Austria w tej chwili stawia już na kartę wszystkie siły zbrojne, jakie posiada. Od wyniku bitew pod Przemysłem i Krakowem zależą będą jej dalsze losy i rozmiary rozbiorów, jakie Austrię czekają.

„Birzewyja Wiedomosti“ we wstępnym artykule kraju już skóre pierwszą na niedźwiedziu i układają plany przyszłego podziału Austro-Węgier.

„Upadek monarchji habsburskiej dokonana się sam przez się, jak mówią — piszą „Birzewyja Wiedomosti“ — automatycznie. W imię oswojdenia Słowiańszczyzny, odpadną od Austro-Węgier: Galicja, rosyjska część Bukowiny i Węgier, Bośnia, Hercegowina, Chorwacja, Krocja, Dalmacja, Czechy i Morawy. W imię zasady narodowościowej, cesarstwo Habsburskie pozabawione będzie Trjestu i Trydentu, które dostaną się Włochom. Transylwanja i zaludniona Rumunami część Bukowiny wejdą do składu królestwa rumuńskiego, albo złączy się z niem, lub też utworzą oddzielne państwo, które w każdym razie będzie się chciało oprzeć o Bawarję.

W ostatnich czasach krąży uporczywe pogłoski, jakoby wskutek jakichś skomplikowanych kombinacji politycznych w kołach dyplomatycznych rosyjskich ujawnia się myśl zachowania Austro-Węgier, ja-

ko jednostki politycznej, z utrzymaniem przy koronie habsburskiej Czechów i Moraw,

Tym sposobem z monarchji austro-węgierskiej pozostają mocno okrojone Węgry i niemieckie, albo raczej zniemczone ziemie korony habsburskiej, to jest wielkie księstwa: Austrija, Styryja, Karyntja, Salcburg i Tyrol austriacki.

Jaki polityczny zlepek stworzy się z tych resztek monarchji habsburskiej, trudno teraz już orzec. Jednakże zaledwie Węgry i niemieckie prowincje Austrii zachowają swą prawdziwą łączność.

Prawdopodobnem wszakże jest, że Węgry będą państwem samodzielnem i albo będą szukać wpływów słowiańskich, lub też oporą się na ścisłym związku z silną Rumunją.

Co się zaś tyczy prowincji niemieckich Austrii, to ciążą one wskutek wiary, obyczajów i narzecza ku południowi niemieckiemu.

Lecz pogłoski te, piszą „Birz. Wied.“ wydadają się wprost nie do wiary.

Zachowanie Czech i Moraw we władzy Habsburgów byłoby równoznaczne z wyrzeczeniem się postawionych zasadniczych zadań Rosji — kończą swoje uwagi „Birz. Wiedomosti“.

Można śnić różne projekty na temat rozbioru Austrii. W prasie rosyjskiej rodzą się w tym kierunku pomysły jak z rogu obfitości.

Trudno narazie przewidzieć jak daleko sięgają uszczętku terytorjalne Austro-Węgier. To pewne jednak, że od rozbioru monarchji habsburskiej nawet bohaterkie wysiłki obronne i pomoc Niemiec nie uchronią.

Przez lekkomyślne wciągnięcie się w wojnę dla obrony Niemiec pierwszą ofiarą dziś padła Austrija. Włochy muszą być sobie wdzięczne, że nie dały się przstraszyć groźbami Wilhelma II.

Za przyjaźnią pruską drogo teraz płaci monarchja habsburska. Poszła w kierunku germańskim, lekceważąc interesy słowiańskie. Pomyłka przyprowadzi ją o utratę powagi europejskiej. Austrija, jeżeli pozostanie na mapie Europy, terytorja jej ograniczą się mniej niż do połowy.

Wokoło wojny.

Pokaz jeńców za opłatą.

„Morgenbladen“ (norw.) donosi ze źródeł niemieckich, iż w obozie bawarskim pod Lechfeldem, gdzie trzymani są wszyscy jeńcy francuscy, do których przyłączono również wszystkich obcych poddanych: zatrzymanych w Niemczech, urządzono coś w rodzaju „panoptikum“ z żywych ludzi — jeńców.

Zgromadzeni tam cudzoziemcy pokazywani są ciekawym Niemcom za opłatą 20 f. za wejście.

Cudzoziemcy, a zwłaszcza jeńcy — nieliczni podobno w Niemczech, takie wzbudzają zaciekawienie, że bez względu na swą ostawioną oszczędność, niemieccy mieszczanie; ich żony nie żalują swych fenigów, aby zobaczyć tylko te „żywe ekspozycje“. Niektórzy nawet przyjeżdżają do obozu pociągami pociągami pociągami.

W każdą niedzielę odwiedza tam jeńców zwykle około 20,000 ciekawych, co daje rządowi niemieckiemu, słabo stojącemu dziś finansowo, skromny zasitek 4 tys. marek tygodniowo.

Cichy aeroplan.

Z Hartfordu, w stanie Massachusetts, donoszą, że znany wynalazca dział szybkostrzelnych, Hram Percy Maxim, wynalazł przyrząd do przyciszania szumu, wywoływany przez silniki aeroplanu lub balonu sterowego.

Wynalazca, który nie oddać ten wynalazek do rozporządzenia jedynie Stanom Zjednoczonym, zapewnia, że w przyszłości będzie możliwe dokonywanie cichych wywiadów nad armją spoczywającą i rzucania pocisków bez żadnego ryzyka. Aeroplan, zaopatrzony w wynalazek Maxima, będzie mógł także unosić się nad miastem nie zwracając uwagi szumem motora.

Do Hartfordu ma przybyć wkrótce komisja, wydelegowana przez rząd Stanów Zjednoczonych i rozpocząć próby z aeroplanem Wrighta, zaopatrzonym w przyrząd Maxima.

Wiadomości bieżące.

Zamiejscowa.

Smutne przykłady.

Jak w ciężkich chwilach pozostawiane na placówkach nietylko zabezpieczają własne mienie przed bezmyślnym rabunkiem, ale i dają wiele sposobności wyświadczenia dobrego innym, świadczą o tem najdlpiej wypadki z chwili ostatnich w Hrubieszowskiem.

Gdy pod Tyszowcami rozległ się huk armat, pierwsi wyjechali obywatele wraz z nimi administratorzy, rządowcy, ekonomowie, pisarze, dozorczy a w końcu niższa służba, za tym zaś korowodem i właścianie, zostawiając cały dobytek żywy i martwy na Boskiej Opatrności, raczej na los szczęścia i ludzi złej woli. Tysiące taborów włościańskich, uciekając za Huczwę i za Bug, lokowały się najczęściej pod dworskimi stertami. Zaczęła się dewastacja — skubanie dla „chudoby“.

Gdy potrzeba było ognia rozniecić, brano na opał także zboże ze sterty, kopano kartofle z pobliskiego łąnu i tak pomatu sterty znikły, chudoba znakomicie pała się to w nasiennej koniczynie, to w burakach cukrowych, na których niedobitki liści widnieją zdeptane jak tok.

Po paru dniach zachciało się zajrzeć do magazynów, by coś gotowego ziarna do domu zabrać, w końcu i z dworu coś nie coś się przydało, to konik, to źredek lub krówka.

W taki oto sposób dwory i majątki zostały ograbione do szczętu.

Z cukrowni Nieledeu oddalonej o jakieś 5 mil od placu boju rozgrabiono kilka tysięcy pudów cukru — bo nie było komu bronić.

Czego nie dokonała groza bitwy, to padło łupem zniszczenia przeprowadzonego przez niższą służbę i lud.

Najbardziej żal tych, którzy byli nieobecni na stanowisku, — ci w niezem nie mogli przeciwdziałać rozgromieniu ich dobra.

Obecnie też sami są podwójnie ukarani, i moralnie i materialnie.

Fałszywy alarm z Piotrkowa.

Jak łatwo w obecnych czasach o popłoch — świadczy fakt następujący:

Przedwczoraj rozeszła się w Warszawie wiadomość, że Niemcy powtórnie zajęli Piotrków.

Wiadomość potwierdziły osoby, przybyłe onegdaj o północy z Piotrkowa. Utrzymywano wprawdzie, że Niemców nie w-

dziać, lecz że w Piotrkowie były niezbito wiadomości, że Niemcy zbliżają się do miasta. Wskutek tego pewna część mieszkańców Piotrkowa wolała schronić się do Warszawy w obawie, że nazajutrz może już nie być połączenia kolejowego.

Zródło popłochu wczoraj wyjaśniono. Oto dyżurnemu w Radomsku, który posiada połączenie telefoniczne ze stacją kolejową w Piotrkowie ktoś dał znać, że do Radomska zbliża się oddział niemiecki. Dyżurny pośpiesznie zaalarmował Piotrków w krótkich wyrazach: „Niemcy idą na Radomsk”, po czym przerwał połączenie, odjął aparat, aby nie stał się łupem Niemców i zabrał go do siebie. Gdy Piotrków chciał sprawdzić wiadomość — daremnie dzwonił do Radomska. Nikt się nie odzywał. Ztąd w Piotrkowie powstało mniemanie, że Niemcy już zajęli Radomsk i przerwali połączenie telefoniczne. W kilka godzin sprawę wyjaśniono. Przekonano się, że oddział wywiadowczy rosyjski pod Radomskiem mylnie wzięto za niemiecki. Wrażenie jednak w Piotrkowie było silne.

Fakt powyższy dowodzi, jak należy być ostrożnym w przyjmowaniu wszelkich niedostatecznie sprawdzonych wieści.

Ranni w Piotrkowie.

Do lazaretu w Piotrkowie dowożą ustawicznie rannych na froncie Noworadomsk — Wieluń. Wśród rannych przeważają jeńcy niemieccy.

Evakuacja Niemców.

(a) Z Piotrkowa przewieziono do Warszawy wszystkich rannych jeńców niemieckich i austriackich. Jednocześnie wywieziono z więzienia piotrkowskiego do Warszawy 40 uwięzionych kolonistów Niemców z okolic Noworadomska, Sulejowa i Piotrkowa.

Niemcy na kolei warsz.-wiedeńskiej.

(a) Saperzy niemieccy z Częstochowy naprawili już zerwane przez wojska rosyjskie mosty na kolei warszawsko-wiedeńskiej pod Częstochową i naprawili linię kolejową aż do Rudnik, dokąd wysyłają pociągi wojskowe. Pociągi koczackie ustawicznie niepokoją Niemców, niszcząc tor kolejki i telegraf.

Niemcy w Częstochowie.

(a) Do Częstochowy koleją Herby-Częstochowa przewieziono znaczne ilości nowozasiecznych żołnierzy. Całe rotę, sformowane z tegorocznych rekrutów i ochotników posiadają do 90% młodzieży od lat 16 do 20. Wojska, nadsyłane do Częstochowy, wysyłane są natychmiast na front Częstochowa, Wieluń, Noworadomsk, gdzie bezustanku odbywają się krwawe starcia i potyczki z forpocztami wojsk rosyjskich. Niemieckie aeroplany wojenne stacjonowane w Częstochowie, dokonywują ustawicznych rekonesansów frontu bojowego.

Niemcy w Izbicy.

(a) W ubiegły piątek, d. 18 b. m. do miasteczka Izbicy, powiatu Końskiego, drogą wiodącą od Sompolna, przybył pociąg niemiecki, złożony z 5 kawalerzystów i 15 żołnierzy piechoty, wiodących karabinów. Niemcy rozlokowali się w rynku, zabrali ze sklepów izbińskich wiele zapasów spożywczych, nie płacąc za takowe gotówką, lecz wydając kwity. Między innymi Niemcy splundrowali skład win Dawida Praszkiora, jego samego zaś uwięzili, jako zakładnika. Następnie Niemcy wywiesili chorągiew niemiecką na jednym z domów miasteczka i nakazali mieszkańcom dostarczyć zapasy prowiantu i kwatery, sami zaś udali się na rekonesansy okolicy. Usłysawszy jednakże na przedmieściu krzyki, iż „kozacy idą” Niemcy pośpiesznie się cofnęli i zawrócili tą samą drogą którą przybyli. Poza miastem zrabowali na folwarku wozy z zaprzęgami na

protest obywatela odpowiedzieli strzałami, zabijając go na miejscu a następnie w obecności służby, wstąpił na furmankę i znikł w kierunku Slesina.

Z nad Warty.

W dobie wojny w województwie łódzkim, w powiecie łódzkim, w gminie Łódź, w miejscowości Łódź, w dniu 25 września 1914 r. nastąpiła bitwa pod Męką. Bitwa ta była bardzo krwawa i zakończyła się zwycięstwem wojsk niemieckich. W wyniku bitwy zginęło wielu żołnierzy z obu stron. Bitwa ta była ważnym wydarzeniem w historii wojny polsko-niemieckiej.

Bitwa pod Męką.

(a) Podług relacji świadków naocznych otrzymaliśmy następujące szczegóły starcia wojsk niemieckich z naszą kawalerją pod Sieradzem. Wojska niemieckie, posuwając się od strony miasta Warty oraz od strony Błaszczek, zaatakowały zajęta przez oddział kawalerji rosyjskiej wieś Męka, położoną w trójkącie między Błaszczkami, Wartą i Sieradzem, o 5 wiorst w bok od Sieradza. Wojska rosyjskie mężnie odparty ataki kawalerji niemieckiej, w śmiałym kontrataku odrzucając przeciwnika, który pozostawił na placu boju wielu zabitych, przyczem kawalerzyści rosyjscy pojмали do niewoli i urowadzili ciężko rannych oficera oraz dwóch szeregowców niemieckich. Gdy jednakże Niemcy wyprowadzili do boju przeważające siły, wsparte ogniem artyleryjskim, zachodząc od skrzydeł i zagrażając kawalerji naszej odejęciem odwrotu, takowa opuściła wioskę i przebyła wpływ rzekę Wartę, osłaniając odwrot ogniem dwu dział, które poczyniły znaczne straty nieprzyjacielowi. Ponieważ jaszczków od amunicji dla braku przewazy nie można było zabrać ze sobą, przeto zniszczono takowe. Ze strony rosyjskiej sześciu żołnierzy zostało rannych. Oficera i dwu szeregowców niemieckich urowadzono ze sobą.

Rezerwiści tureccy.

Wczoraj i onegdaj z Warszawy wyjechało kilku poddanych tureckich, powołanych do wojska w charakterze rezerwistów.

Ranni w Żytomieru.

Polak Aur.—rana piąty nogi, Witnicki Jan—kont. głowy rana pr. ręki, Paszulewicz Michał—kula w łopatkę, Woroniecki Teofil—usta, gardło; Baranowski Ignacy—lewa pachwina; Bojko Wiktor—w nogi kulami; Malewicz Karol—lewa noga; Pankiewicz Grzegorz—nogi nawyłot.

Ze zgierskiej szkoły handlowej.

W zgierskiej 7-klasowej szkole handlowej odbywają się już wykłady we wszystkich klasach i oddziałach, przy frekwencji uczniowskiej zaledwie o 30 mniejszej, niż w ubiegłym roku szkolnym.

Miejscowe.

Ze szkolnictwa.

Lekcje w szkołach prywatnych z prawami rządowych zakładów naukowych rozpoczynają się z dniem 14 października r. b.

Z „Czerwonego Krzyża”

Zatwierdzony został łódzki oddział polskiego komitetu niesienia pomocy sanitarnej rannym wojownikom, którego centrala znajduje się w Warszawie. Towarzystwo używa znaku Czerwonego Krzyża z wyobrażeniem Syreny. Odpowiednie opaski przywiezie do Łodzi specjalny pełnomocnik centrali dla łódzkiego oddziału, oczekiwany tu dzisiaj lub najdalej jutro.

O bezpieczeństwo dokumentów.

Dzisiaj, w piątek zrana wyjechali do Warszawy dyrektor Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi p. Leon Gajewicz i członek Dyrekcji, budowniczy, Dawid Lande, w sprawie zabezpieczenia po za Łodzią cenniejszych i ważniejszych dokumentów Towarzystwa.

Z biura wyszukiwania pracy.

(a) Dzięki staraniom zarządu biura wyszukiwania pracy przy Komitecie Obywatelskim niesienia pomocy biednym m. Łodzi otrzymane zapotrzebowania na siły robocze przy kopaniu karłowii.

Pomimo to, pomimo ciężkich warunków egzystencji robotników, robotnicy niechętnie zgłaszają się do pracy na roli. Do kopania np. zgłosiło się 10 robotników, jednakże gdy przyszło do ekspedjowania, przybył zaledwie jeden. Warunki, proponowane przez właściciela Dom. Prusy pod Rogowem są następujące: Płacy dziennej 30 kop., oraz ordynarii tygodniowo: 85 funtów kartofli, pół garnca maki, pół garnca kaszy, funt słoniny, 12 funtów chleba na mężczyznę i 10 na kobietę oraz funt soli.

Ponieważ w niedzielę, dnia 27 b. m. ma być wystana następna partja, złożona z 30 osób, przeto robotnicy, życząc sobie wyjechać dla tego, winni się zgłosić bezwzględnie do Biura wyszukiwania pracy, Wólczańska 95, od g. 9 rano do 6 wieczór.

Wypłaty w Bankach.

W dniu wczorajszym niektóre towarzystwa wzajemnego kredytu znowu uskuteczniły drobne wypłaty wkładnikom, między innymi Łódzkie Drugie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu Piotrkowska 87, wypłacono 2 do 5 proc. wkładów, zaś w Tow. Wzajem. Kred. Łódzkich kupców i przemysłowców, Piotrkowska 17, z górą 300 osób otrzymało kwoty od 25-ciu do 100 rubli.

Kwestarze i kwestarki.

Zapisy na kwestarzy i kwestarki, oprócz osób wymienionych w numerach poprzednich naszego piśmie, przyjmuje w „Dniu flag” jeszcze Stow. Handlowców Wólczańska 23 róg Zielonej p. między godzinami 11—1 przed południem i godz. 4 i 6 wieczorem.

Dzień flag.

Komitet Centralny Oddziału łódzkiego Czerwonego Krzyża, uznając, iż osoby, które wyraziły życzenie być siostrami i braćmi miłosierdzia, winny dokończyć największych starań ku urzeczywistnieniu idei wystania na pole działań wojennych łódzkiego lotnego oddziału sanitarnego, niniejszem zaprasza wszystkie siostry miłosierdzia, oraz sanitariuszki i sanitariuszy do podjęcia szacujnej pracy sprządaży flag państw związkowych, walczących przeciwko Niemcom.

Zapisy osób ofiarujących swe usługi, przyjmuje p. pastor Gundelach od godz. 9 rano do 12 w poł. oraz od 2 do 6 po poł., jak również zapisy przyjmują się w oddzielnych komitetach dzielniczych dla urzędzenia dnia flag.

Odezwa Towarzystwa Zjednoczonych Ziemianek.

Towarzystwo Zjednoczonych Ziemianek ogłasza następującą odezwę, z której powtarzamy ważniejsze ustępy:

„Tysiące bezdomnych, nagich, głodnych, chorych i opuszczonych sierot żądają dzisiaj od nas pomocy, a z każdym dniem ich liczba się zwiększa. Nie czekajmy więc, aż złowroga zima nadejdzie, ale zawczasu gromadźmy zapasy zboża, wszelkich produktów, bielizny, odzieży, obuwia, pościeli, sprzętów; zakładajmy schroniska dla sierot. Towarzystwo Zjednoczonych Ziemianek wzywa wszystkie swoje członkinie Koła o jaknajgorliwie-

szą działalność w tym kierunku, upraszając zarazem o zawiadomienie naszego Biura (Warszawa, Miodowa 6), co w danym Kółku przygotowane zostało i na co liczyć można, aby Biuro tym sposobem pośredniczyć mogło w jaknajszybszej akcji ratunkowej”.

Obiady dla handlowców.

Liczba wydawanych tanich obiadów w lokalu Stowarzyszenia wzajemnej pomocy prac. handlowych w m. Łodzi przy ulicy Spacerowej nr. 21, wzrosła do 300 dziennie. Ogółem wydano około 8000 obiadów.

Z teatru Polskiego.

Artyści Teatru zjednoczonego odegrają w niedzielę, dnia 27 b. m. w Teatrze polskim przy ul. Cegielnianej po poł. o godz. 3 i pół „Wojnę z żonami”, farsę w 3 aktach z franc., w tłum. A. Marozowicza, wieczorem zaś o godz. 7 i pół „Tajemnice Warszawy”, sztukę w 5 aktach ze śpiewami i prologiem P. Koźmińskiego i muzyką Sonnenfelda.

W antraktach przygrywać będzie doborowa orkiestra.

Geny miejsce na przedstawienie popołudniowe od 5 do 50 kop., na wieczorowe zaś od 10 do 75 kop.

Z teatru Ludowego.

W nadchodzącą niedzielę, t. j. dnia 27 b. m. odegrana zostanie w lokalu własnym (Przejazd 34) po raz drugi w tym sezonie sztuka Elżbi Bośniackiej p. t. „Obrona Częstochowy”. Sądzymy, że miła zawsze sztuka zmusi publiczność do przepelnienia sali i za drugim razem. Początek spektaklu o g. 5-ej po południu.

Zakupy na cele wojenne.

W Łodzi bawi obecnie kupiec i fabrykant Leon Fischmann, który przybył tutaj z Petrogradu w celu poczynienia zakupów kolder, wyrobów trykotowych, waty i t. d. na potrzeby armji.

Fischmann dokonął tu znacznych transakcji, lecz wstrzymał je nagłe, gdyż rząd rosyjski obstał te stowarzyszeniom ziemiankim.

Ochotnicy.

Wczoraj i onegdaj opuścili Łódź, udając się do Warszawy, kilkudziesięciu mieszkańców naszego miasta, polskiej narodowości, pragnących zaciągnąć się do armji czynnej w charakterze ochotników. W liczbie ich znajduje się pewien znany artysta—malarz (p. Wacław Prz.) i przemysłowiec łódzki (p. Ryszard Kais...).

Uprzejmość kupców rosyjskich.

Fabrykanci łódzcy otrzymali już od bardzo wielu klientów swoich z różnych stron Cesarstwa, z którymi wiążą ich wieloletnie stosunki, niezmiernie serdeczne zaproszenia, by skorzystali z usług ich domów i przybyli wraz z całymi rodzinami, a nawet bliższymi współpracownikami, na cały czas trwania działań wojennych w okolicy. Gościnni kupcy zapewniają łódzianom jaknajtroskliwszą opiekę i całkowite utrzymanie, nie pobierając zapłaty. Znaleźli się już fabrykanci, którzy wyrazili zgodę na wyjazd, a nawet i tacy, którzy wyjechali.

Manja wielkości... czy zwyczajny „pieter”?

Wczoraj i dzisiaj wyjechało z Łodzi z wielkim hukiem i trzaskiem kilku obywateli łódzkich do Warszawy, motywując swój nagły i pośpieszny wyjazd obawą... wzięcia ich przez Niemców, jako zakładników! I to właśnie powiedzieć można akurat o nich: jako o kreaturach minoris gentis, że „nie wiele by Niemcy na nich zyskali, a my byśmy nie wiele też stracili.”

Kufle do piwa.

Ministerjum skarbu zawiadomiło tujejsze zarządy akcyzy, że wydane zostały nowe przepisy o wyrobie kufli i szklanek do piwa, w których jest sprzedawane piwo konsumentom w piwiarniach i zakładach restauracyjnych. Odtąd niewolno do piwa używać kufli i szklanek dowolnego wymiaru. Kufle do piwa powinny być odtąd wyrabiane wyłącznie ze szkła, posiadając wymiar, ustanowiony przez ministerjum; wymiar ten powinien być oznaczony na kufli. Nowe kufle podlegają sprawdzaniu w miejscowych izbach miar i wag i bez ich stempla nie mogą być używane. Nadzór nad prawidłowością wymiaru kufli odtąd należy do kompetencji izb miar i wag. Obecnie używane kufle i szklanki, nie odpowiadające ustanowionemu wymiarowi, powinny być usunięte z użycia.

Bawełna.

Przeprowadzona przez ministerjum handlu ankieta stwierdziła, iż w Królestwie Polskiem znajduje się około miliona pudów bawełny, zapasy zaś w Cesarstwie starczą na pół roku. Pozatem nowy urodzaj da około 14 milionów pudów, wobec czego przemysł bawełniany nie odczuje braku materiału.

Powrót zesłanych.

W ciągu ostatnich dni kilkunastu, podanych austriackich i niemieckich, otrzymało pozwolenie na powrót z miejscowości oddalonych, dokąd byli wysłani w związku z wydarzeniami wojennymi.

Ulgę tę zastosowano wyłącznie dla Polaków za poręczeniem w każdym przypadku czterech obywateli, zasługujących na zaufanie, że dany osobnik znajduje się poza wszelkimi podejrzeniami.

Jest to cenna wskazówka dla osób które tu na miejscu zabiegają o uzyskanie pozwolenia na powrót swoich bliskich.

Od „Nowej Gazety Łódzkiej” — starej Łódzorce.

Dziś nie uważaliśmy za potrzebne dawać odpowiedzi na bezpodstawne napaści na nas ze strony „Łódzkiej Zeitung”, która w przedziwny sposób w najwykłej informacji kronikarskiej potrafiła się dopatrzeć „chęci nienawiści” pomiędzy ludnością polską i niemiecką.

Dziś również za całą odpowiedź starej Łódzorce niech posłuży wyjątek z „Birż. Wied.” zawsze dobrze

informowanych w sprawach wewnętrznych Cesarstwa i Królestwa, która pisze „Łódzcy polacy zwrócili się do ministra oświaty, p. Kaso, z prośbą o zniesienie niemieckiej komisji szkolnej. Prezydent miasta, do którego początkowo zwrócono się z prośbą, odmówił jej zadośćuczynienia”.

Cóż więc wobec tego stara Łódzorka, czerpiąca wiadomości ze źródeł „absolutnie pewnych?”

Fortyfikowanie Wiednia.

Prace około ufortyfikowania Wiednia prowadzone są gorączkowo i mogą być ukończone, jak donosi „Utro Rosji”, zaledwie za dwa miesiące.

Stwierdzono, że na pomoc austriackom spieszenie wysłano najmniej pięć korpusów niemieckich. Wszystkie te wojska przewożone są przez Luksemburg, jako przez główny punkt węzłowy. Oczekując na przybycie posiłków niemieckich, wojska austriackie mają stawić silny opór pod Przemyślem.

Według wiadomości z Wiednia, w bitwie pod Gródkiem poległ ksiądz Alfred Windischgratz.

Franciszek Józef o sytuacji w Austrii.

Z Bukaresztu dochodzą wiadomości jakoby Franciszek Józef, dowiedziawszy się o zdobyciu Lwowa przez wojska rosyjskie i zobaczywszy na mapie rozlokowanie armii austriackiej i atakującej armii rosyjskiej, rzekł: „To już koniec Austrii i ja zmuszony jestem to przeżyć — Teraz — mówił następnie cesarz — przygotujcie się panowie do najścia Włochów i Rumunów”.

Prawosławie w Galicji.

Jak donosi „Utro Rosji”, synod ortodoksyjny, że do Lwowa przyjechał arcybiskup Eulogiusz, który w kościele unickim miał odprawić nabożeństwo, a 27 września odprawi obrzęd podniesienia krzyża.

W Galicji religia prawosławna ogło-

szona została, jako religia panująca; Synod wysłał swoje błogosławieństwo ustom halickim, którzy przechodzą na prawosławie.

Saperzy angielscy.

Artysta „Komedji Francuskiej”, Gaston Bossier, służący obecnie w pułku kirasjerów, ranny w bitwie, znajduje się na kuracji w szpitalu. Opowiada on o bohaterstwie saperów angielskich, którego był naczynym świadkiem.

Podczas odwrotu z pod Soissons trzeba było koniecznie wysadzić most, a można było to uczynić tylko pod piekielnym ogniem piechoty i kartaczoვნіe niemieckich. Zadanie to poruczone kilku saperom angielskim. Ci zdolali podłożyć dostateczną ilość materiału wybuchowego, ale wszyscy polegli, zanim zdążyli zapalić lont.

— W tej chwili — opowiada Bossier — wyruszył drugi oddział saperów, znalazłszy jakąś nieznaczoną osłonę. Czekaliśmy, co będzie dalej. Nagle z pod osłony wychodzi saper i dąży ku mostowi. W połowie drogi pada zabity. Za nim idzie drugi i pada na tem samym prawie miejscu. Wychodzi trzeci, czwarty, piąty... Wszystkich po kolei zmiotają kule niemieckie. Dopiero dwunasty zdołał dobiec do mostu i zapalić lont. Po paru sekundach nastąpił wybuch, most wyleciał w powietrze. Bohater-saper leży trupem pod jego ruinami.

MAPA**Królestwa Polskiego**

do nabycia w Administracji N. G. Łódzkiej — ul. Przejazd № 8 i u sprzedawców ulicznych N. G. Łódzki.

Cena 15 kop.

Mapa terenu wojny europejskiej

Do nabycia w Administracji Nowej Gazety Łódzkiej, Przejazd 8.

Cena 10 kop.

„PASTOLINA”

W-cj M. LISIECKIEJ, Piotrkowska 50. Tel. 16-88.

Nieporównana angielska pasta do obuwia.

Kto nie używał do obuwia „Pastoliny”, ten nie wie jaką doskonałość osiągnięto w tej dziedzinie przemysłu. Spróbujcie raz tylko „Pastoliny”, a innych past używać nie będziecie. Skład główny w składzie aptecznym

„AMALINA”

Pasta do włosów, wzmacnia je i chroni od powtórzenia się łupieżu. Zaleca się do codziennego użytku.

Cena 40 kop.

Żądać wszędzie.

Nie ma,
Nie było i
Nie będzie

tak radykalnego środka
jakim jest

„Jäger”

przeciwko

Łupieżowi

i wypadaniu włosów

Żądać we wszystkich aptekach
składach aptecznych, perfumeryjnych i u fryzjerów.

Kto raz kupi obuwie w naszym magazynie, zostanie stałym naszym klientem.

Nowootworzony magazyn przy ulicy: **Cegielnianej 37**, róg Piotrkowskiej, męskiego, damskiego i dziecięcego obuwia własnego wyrobu po cenach przystępnych ale stałych, poleca się uważnie Sz. czytelników. Wszelkie niedokładności w obuwiu, pochodzące z naszej winy, poprawiamy bezpłatnie. Obstawki i naprawy wykonujemy szybko i akuracie.

Z szacunkiem

A. JAKUBOWICZ.

Cegielniana 37.



**300 SZTUK
PODPAŁEK
za 94 kop.**

jest do nabycia: **ul. Główna 9, KAMIŃSKI.**

Z większej ilości ustępstwo. 8034-3

**Dr. W. Bernard**

Choroby weneryczne, dróg moczowych i skóry.

Spacerowa 40 (przy Andrzeja)

Przyjmuje: 9-11-5-8, w niedziele i święta 10-1. 1947-208

Doktor medycyny

KLEMENS LIPiŃSKI

Choroby dzieci i wewnętrzne.

Łódź, Zgierska № 54.

Przyjmuje od g. 9-11 i od 3-5.

OGŁOSZENIA DROBNE:

A kuszerka udziela porad, przyjmuje chore, biednym ustępstwo, Dyskretya. Piotrkowska 228-19. 2709-8-1

Antoni Jankowski zgubił książkę legitymacyjną, wydaną z magistratu miasta Łodzi. 8035-3

Jankiel Margolin zgubił paszport wydany z „Szkłowskiej mieszczańskiej uprawy”. 8033-3-2

Oskar Neubert zgubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Juliusza Heinzel. 8034-1